Człowiek z dziurą zamiast krtani – Taco Hemingway

Biorę taksówkę, bo przejechać chcę na drugą stronę mostu
Na tej zachodniej to wieje już trupem odkąd nie ma Hocków
Chamy coś huczą na ciemnego druha, by mówił po polsku
Potem się drą na DJ'a by nie grał Bediego
Bo ma tu być oldschool
Puszcza schaftera i Coalsów
Dostaje cios w brzuch
Się obudzi w szpitalu na Solcu
Miała tu trzymać policja ordnung
Ale woli dawać mandat młodemu chłopcu
Co przechodzi na czerwonym przy Wschodnim Dworcu
I nawet nie wie co powie ojcu
Chciałby być dzieckiem w sierpniowym słońcu
Ale to już nie wróci jak polski Dortmund
Gapi się Bobby z billboardu
Zachwala szampony z importu
Latem WWA stroni od sportu
Kaca leczymy od wtorku do piątku
Zazwyczaj stoimy w korku
W korkach jesteśmy o krok od rekordu
To miasto spaliną oddycha
A my wychowamy w tym smogu potomków

Blondwłose licealistki znów kąpały się w tej bieli
Ich spódnice skąpsze są niż pensje ich nauczycieli
Koledzy brzdękają w struny, kolegom pękają gumy
Opony na brzuchu, a chcą pań jak kalendarz Pirelli

Dzisiaj tańczą przy Wiśle
Widzą gwiazdę jak Michelin
Wszystkie plany tak mgliste
Żyją w bajce jak Disney
Dziwne panny w MISBHV
Przydałby w życiu się quicksave
Shoty mi zawsze parzyste lej

Znów mam ustawienia fabryczne

WWA, WWA, WWA, WWA
Lato 2k19, oto pocztówka z WWA
Drogi— [kaszel]
U mnie— [kaszel]
(Raz, dwa, trzy!)

WWA, WWA, WWA, WWA
Lato 2k19, oto pocztówka z WWA
Drogi— [kaszel]
U mnie— [kaszel]

To wojna polsko-polska
Pod czerwonym neonem Rossmann
Mural "Powstanie Warszawskie"
A obok "Powerade Padłeś? Powstań!"
Nie będę się produkował
Bo wszystko już opowiedziała Masłowska
Niedługo wygrasz w karty
Za wiele miałeś tych marnych rozdań
Chciałbyś się z miasta wydostać? (Aha)
Pamiętasz jak babcia cię wiozła? (Gdzie?)
Gdzieś na Mazury, ładnie śpiewała
Na kasecie Majka Jeżowska
Teraz to ćpanie i koks i szama i boks jak Hala Mirowska
Wracasz z mandatem do domu
Się bojąc, że cię własna matka nie pozna
DJ z pierwszej zwrotki zmarł na wstrząs mózgu
(Wstrząs mózgu!)
Jego oprawcy słuchać tylko chcą true school
(Chcą true school!)
Udają, że to Medellín
A szmuglują szlugi w Ryanairze z Modlin
Znowu robią dziwne ruchy jak Hotline Bling
Ziom, ja już nie mam szlugów, więc obstaw mi

Patrze z paczki papierosów
Człowiek z dziurą zamiast krtani
(Na coś trzeba umrzeć)

Społeczeństwo truje zarazkami
Jedni szukają promocji i się snują bazarami
Inni szukają odskoczni, kiedy żują calamari
Kiedy stoję na poczcie
Niby żołnierz na froncie
Czuwa Jan Paweł II, nikt się nie boi w narodzie
(Nikt)
Jak ryby pana Jezusa, każdy się dwoi i troi na co dzień
Chłop skacze z mostu
Bo chyba chce sprawdzić, czy potrafi chodzić po wodzie
Nie potrafił

Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych